

Zmącone nadzieje, czyli literatura „czwarta”¹ na najwyższym biegu

A Blurred Hope or Children’s Literature on the Top Gear

Maciej Wróblewski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Abstract: The author analyzes the essential relationship between contemporary literature for children and youth and axiology in the context of Walter Benjamin’s concept of aura. Dimension of the children’s literature includes a numerous works which present a different system of values, e.g. from conservative to the liberal. However, a huge part of such works have a feature of a typical popular text but still a reader can find an artistic, valuable works for children on the Polish book market. Therefore a suitable support for the process of management between children’s literature and the system of value is the most important issue. Thus, a traditional work of reviewers and researchers is not enough today to find a suitable path to exam a numerous work of the children’s literature in axiological context. Therefore the author argues that we should describe the connection between the contemporary children’s literature and axiology by the three phenomena: blog-critique, dominance of a public discourse and a children’s writer.

Key words: axiology, aura, children’s literature

Streszczenie: Autor w artykule analizuje istotną relację między współczesną literaturą dla dzieci i młodzieży a aksjologią w kontekście koncepcji aury Waltera Benjamina. Rozległy obszar literatury „czwartej” obejmuje wiele różnorodnych pod względem artystycznym i prezentowanego w niej systemu wartości tekstów. Mimo że wiele z nich ma formę utworu popularnego, służącego rozrywce, to jednak na polskim rynku książki dziecięcej znaleźć można wiele wartościowych, artystycznie dopracowanych tekstów. Tradycyjne działania krytyka literackiego i badacza literatury nie są dziś wystarczające, aby właściwie opisać rozległy obszar związków między tekstem a aksjologią. Autor artykułu proponuje, by uwzględnić trzy elementy, które współtworzą aurę (wartości) utworu adresowanego do młodego czytelnika: blogokrytykę, dominantę dyskursu publicznego oraz protoautora (dziecięcego pisarza).

Słowa kluczowe: aksjologia, aura, literatura dla dzieci i młodzieży

¹ Termin literatura „czwarta” wszedł do rodzimego naukowego obiegu za sprawą dwóch badaczy: Czesława Hernasa (Hernas 1973) oraz Jerzego Cieślakowskiego (Cieślakowski 1976). W artykule posługuję się tym terminem z pełną świadomością wciąż komplikujących się relacji między różnymi odmianami literatury, które – nie wyłączając twórczości wysokoartystycznej – wzajemnie się przenikają lub krzyżują (zob. np. Ługowska 2009, Czabanowska-Wróbel 2013).

„Rozległa różnaitość” piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży

Literatura, tak jak inne dziedziny sztuki (teatr, film), w nowoczesnym społeczeństwie stała się jednym ze środków budowania prestiżu, o którym pisał Pierre Bourdieu w związku z koncepcją przemocy symbolicznej (Bourdieu, Passeron 2011). Sprawa relacji między dzieckiem a tworzonym dla niego tekstem nie tyle dotyczy tego, czy literatura oddziałuje na świat wartości młodego człowieka, ile tego, jak to robi (Sarland 2005). Mniej mnie natomiast będzie interesować w niniejszym artykule problem hierarchii wartości i modeli aksjologicznych, które tworzone są przez współczesnych autorów.

Propozycja, by rozważyć literaturę „czwartą” w kontekście wartości wspomagających budowanie świata młodego człowieka, to zadanie trudne przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszy związany jest z faktem, że współczesne społeczeństwo w krótkim okresie podlega istotnym zmianom oraz wykazuje się dużym zróżnicowaniem wewnętrznym, które wynika z przyjmowania przez jego członków odmiennych, nierzadko wykluczających się, postaw. Tym samym światy wartości, gdy je rozumieć jako stabilne struktury aksjologiczne, ulegają polaryzacji. Częściej można spotkać w przestrzeni publicznej stanowiska wyraziste i zarazem opozycyjne niż zbieżne w większej bądź mniejszej części. Nie jest to wyłącznie cecha współczesnego polskiego społeczeństwa (Giddens 2008, 2010). Drugi powód wynika z tematycznej różnaitości i estetycznego zróżnicowania najnowszej literatury dla młodego czytelnika. Prezentowane w niej modele aksjologiczne cechuje duża rozpiętość: od konserwatywnych i patriotyczno-narodowych, czego przykładem książka *Rycerze lasu* (2013) Joanny Gajewskiej i Weroniki Zaguły, przez liberalne, jak choćby w cyklu *Felix, Net i Nika* (2004-2015) Rafała Kosika, aż po lewicujące, jak choćby w *Fanfiku* (2016) Natalii Osińskiej. W przeszłości teksty dla dzieci i młodzieży także zawierały zróżnicowane modele wartości, ale zdecydowanie mniejszy niż dzisiaj był udział w ich kształtowaniu instytucji² pośredniczących (Kwiatkowska-Ratajczak 1994). Dlatego też sądzę, że literatura „czwarta” podlega dzisiaj daleko idącemu modelowaniu aksjologicznemu przez podmioty pośrednio związane z osobą autora, krytyka literackiego i badacza.

By włączyć literaturę „czwartą” w proces kształtowania świata wartości młodego człowieka, potrzebne są sprawnie funkcjonujące instancje pośredniczące. Przyjmowana jeszcze do niedawna teza o istotnej roli pisarza wychowawcy, krytyka i badacza jako głównych podmiotów organizujących komunikację literacką oraz transmisję wartości, musi zostać przepracowana (Sawicki 1992; Kwiatkowska-Ratajczak 1994; Żurkowski 1999). Dziś bodaj jest to potrzebne bardziej niż jeszcze kilka lat temu właśnie ze względu na różnorodność (artystyczną, aksjologiczną) omawianego piśmiennictwa.

² W artykule wymiennie używam pojęć: *instytucja*, *instancja*, *podmiot*.

Krytyk oraz badacz stoją dziś jednak wobec pewnego kłopotu, który można sprowadzić do pojęcia „rozległej różnorodności”. Nie ma lub niewiele pozostało obszarów współczesnego życia, których pisarze tworzący z myślą o młodym czytelniku nie podjęli. Śmierć i choroba nowotworowa, problemy z narkotykami i innymi używkami, przemoc w szkole, dylematy tożsamościowe wynikające z wcześniejszego niż w poprzednich pokoleniach odkrywania skutków performatywności płci kulturowej, konflikty narodowe i religijne w mikrospołecznościach, nierówności społeczne wynikające ze statusu majątkowego, a także procesy fizjologiczne są tematem lub przynajmniej elementem fabuły współczesnych tekstów (np. Lasoń-Kochańska 2012, *Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci* 2012). To nie tylko efekt kreatywności pisarskiej. Zmieniło się dzieciństwo jako fenomen kulturowy. Przestało być jedynie integralnym elementem sfery prywatnej, a dzięki procesom globalizacyjnym i przemianom w zakresie obyczajowości świata zachodniego zyskało w ciągu ostatnich dwóch dekad status pełnoprawnego podmiotu społecznego, który potrafi dopominać się o swoje prawa.

Po pierwsze, dziś funkcjonuje pogląd, że dziecko jest zarazem istotą „nie-dorośłą”, jak i wymagającą szczególnej troski ze względu na swoją kruchość i delikatność. Po drugie, dziecko w większym stopniu niż było to w przeszłości partycypuje w życiu społecznym. Tak więc uzyskuje ono coraz większe prawa w rodzinie, a w niektórych krajach także w szkole, co w konsekwencji prowadzi do wzrostu publicznych miejsc, dotąd zarezerwowanych dla dorosłych, w których akceptuje się (*child-friendliness*) obecność nawet najmłodszych dzieci, co prawdopodobnie prowadzi do tezy, iż niekoniecznie owe przyjazne dziecku miejsca są w pełni akceptowane przez ogół społeczeństwa (Qvortrup 2005, 7).

Próba ujęcia współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży w formę spójnej opowieści na wzór podręcznika może być zadaniem pasjonującym, ale czy wykonalnym? Przy tej liczbie publikacji i swoistym zamiłowaniu wielu autorów do podtrzymywania zainteresowania czytelników swoimi tekstami przy użyciu strategii cyklu czy serii, syntetyczne i uporządkowane zdanie sprawy z tego, „jak jest” – nie stanowi zadania łatwego. Zdecydowanie bardziej racjonalnym podejściem wydaje się uprawianie studiów czy „refleksji przyczynkarskiej”, to znaczy wybrane zagadnienie, konwencja, autor, temat wystarczą, by punktowo i wrywkowo sprawdzić to, jak współczesna literatura dla dzieci i młodzieży „komunikuje” o wartościach. W ten sposób radzą sobie ośrodki akademickie, które starają się systematycznie wydawać serie naukowe temu piśmiennictwu poświęcone: w Poznaniu, Warszawie, Katowicach, Opolu, Wrocławiu, Lublinie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu. Mówię o tych ogólnych sprawach przede wszystkim dlatego, by uzmysłowić czytelnikowi zależność między poziomem prowadzonych badań, jakością krytyki a możliwością formułowania sądów o modelach aksjologicznych konstruowanych przez autorów literatury „czwartej”.

Aura współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży

Na potrzeby niniejszego artykułu proponuję – mimo wskazanych problemów – spojrzenie na literaturę dla dzieci i młodzieży w kontekście pojęcia aury. Zapożyczam się częściowo u Waltera Benjamina, który w znanym eseju (1936) w następujący sposób ją ujmuje:

To osobliwe przedziwo z przestrzeni i czasu: wyjątkowe zjawisko dali, niezależnie od tego, jak jest bliskie. (...) Na podstawie tej definicji łatwo zrozumieć szczególne uwarunkowanie społeczne współczesnego rozpadu aury. Zasadza się to na dwóch warunkach jak najściślej związanych z przybierającym na sile procesem rozposzechnienia i intensyfikacji ruchów społecznych (Benjamin 2011, 29).

Benjamin rozumiał aurę jako niepowtarzalne otoczenie (tradycji), które towarzyszyło bezpośredniej percepcji dzieła sztuki. To cenne spostrzeżenie należy uzupełnić, biorąc pod uwagę różnice, które zaszły w tworzeniu i odbiorze sztuki, w tym i literatury, między czasem publikacji eseju Benjamina a współczesnością. W niniejszych rozważaniach aurę traktuję jako konstruowane przez trzy podmioty otoczenie, które modeluje funkcjonowanie we współczesnym obiegu literackim utworów dla młodych czytelników, a tym samym wpływa na sposób prezentacji obecnych w tekstach modeli aksjologicznych.

Pierwszy z nich to blogokrytyka, drugi stanowi dominanta dyskursu publicznego, trzeci zaś to protoautor. Zarówno blogokrytyka, jak i dominanta dyskursu publicznego mają bezpośredni związek z kształtowaniem aury wartości poszczególnych utworów i całej literatury „czwartej”. Natomiast protoautora postrzegam jako swoiste medium, którego rola polega na popularyzowaniu w przestrzeni społeczno-kulturowej nowego/nowoczesnego wizerunku dziecka (poniekąd także i dzieciństwa).

Blogokrytyka, jako część blogosfery, w zbliżony, choć nie tożsamy z tradycyjną krytyką sposób, modeluje przestrzeń wartości na różnych poziomach funkcjonowania literatury dla dzieci i młodzieży w nowoczesnym społeczeństwie, które część swojej aktywności – w tym i czytanie literatury oraz czytanie o literaturze – przenosi do przestrzeni cyfrowej (Levinson 2010, 36-97; Rettberg 2012). Oczywiście, działy krytyki literackiej nie znikły jeszcze z czasopism poświęconych literaturze dla dzieci i młodzieży. Blogokrytyka jednak, w odróżnieniu od tradycyjnej formy, nie tylko jest bardziej zróżnicowana, gdy o strategii krytycznoliterackiej chodzi, ale przede wszystkim szybciej i sprawniej reaguje na nowości wydawnicze.

Zapraszamy wydawnictwa i autorów do przesyłania książek do recenzji. My, czytające mamy i nasze czytające dzieciaki pochłaniamy książki pasjami i z radością przyjmujemy pod nasz dach lektury, które chcielibyście zaprezentować światu. Wszystkich oczekujących na recenzję na łamach mamaczyta.pl prosimy o cierpliwość. Blog to nasze hobby, które musimy dzielić z innymi, domowo-pracowymi obowiązkami. Tymczasem, czeka tyle cudownych książek do przeczytania... Ważne! Publikujemy tylko recenzje książek, które naszym zdaniem są warte lektury (mamaczyta.pl 2017).

Czytelniczka z krwi i kości. Ma tak od małego. Jak czyta, świat przestaje istnieć. No, chyba, że któreś z jej dzieciaków przyjdzie i zacznie szarpać za rękaw. Wtedy też czyta, tylko... na głos. Czasem robi to, odkurzając. Albo mieszając w garnku. Jakie to szczęście, że ma podzielną uwagę. Oraz doskonały literacki słuch i węch. Dobrą książkę wyczuje na kilometr. A jak wyczuje – opowiada o tym światu. Po prostu musi, inaczej się udusi. Dobra książka jest dla niej jak przyjaciel: warto dla niej zaryzykować wszystko. Pewnego dnia, w jednej ze swoich ulubionych powieści Mioda zdybała... no właśnie, zaraz powiemy wam, kogo (strefapsotnika.pl 2017).

Książek nigdy dość! Ale tylko tych właściwych – nietuzinkowych, mądrych, znajdujących nowy język na opisanie znajomego, opatrzonego zjawiska. I pięknie zilustrowanych. Szukamy ich na ulubionych blogach, prowadzonych przez ekspertów twórczej selekcji. Każdy z wymienionych blogerów operuje językiem w unikalny, właściwy sobie sposób. Jedni są powściągliwi, inni rozplývają się w opisach, mnożąc zalety albo wady publikacji, które wpadły w ich ręce. Z każdą metodą opowiadania o książkach i z każdą rekomendacją bardzo się liczymy. Ba! Bywa, że opinia zaufanego blogera przesądza o zakupie książki. Oto mocna piątka naszych ulubionych blogów o książkach dla dzieci. Nasze sprawdzone i ukochane źródła wiedzy (ladnebebe.pl 2017).

Pobieżny przegląd jedynie trzech spośród kilkudziesięciu blogów specjalizujących się w literaturze dla dzieci i młodzieży uzmysławia kilka ważnych spraw. Pierwsza, najbardziej oczywista – książki dla młodych czytelników, jeśli są wartościowe, bardzo szybko zostają wyłapane przez aktywnych czytelniczo blogerów, którzy najczęściej działają zespołowo, współpracują z konkretnymi wydawnictwami i wspomagani są przez przygodnych recenzentów. Druga dotyczy wspomnianej różnorodności i coraz lepszej szaty graficznej wydawanych utworów. Trzecia związana jest z tym, że rodzimy rynek wydawniczy bardzo szybko zapewnia polskie tłumaczenia mniej lub bardziej znanych utworów amerykańskich, niemieckich, francuskich, włoskich, duńskich... Czwarta zaś ma postać refleksji autotematycznej – aktualne, krótkie i pisane w różnym stylu recenzje, niekiedy wyraźnie spersonalizowane, wprost odnoszące się do doświadczeń lekturowych dzieci (blogerki lub blogera) mają dużą wartość perswazyjną. I na koniec, sprawa piąta. Otóż przejrzenie kilkunastu blogów z bardzo wieloma, idącymi w dziesiątki, jak nie setki, notami o nowo wydanych książkach i sprawnie napisanymi recenzjami, także o wznowieniach klasyki, uświadamia fakt, że jest to potężne (w znaczeniu ilościowym) medium kształtujące gusta czytelnice. Na tym tle czasopisma, np. kwartalnik „Ryms”, miesięcznik „Guliwer” czy „Nowe Książki” (ze stałą rubryką poświęconą literaturze „czwartej”), wypadają słabo.

Strategia blogowa, że oto czytelnik pasjonat zachęca innego czytelnika do zakupu tej czy innej książki, wydaje się skuteczniejsza, choć badań w tym zakresie nie prowadziłem. Niemniej wydawcy chętniej podejmą współpracę z blogerem, który ma dziesięć tysięcy odsłon miesięcznie niż ze starannie wydawanym przez doświadczoną i fachową redakcję czasopismem. Dziś liczy się także – nie wyłączając rynku książek dla dzieci

- szybkość w umieszczaniu not i recenzji nowości wydawniczych, perswazyjność budowana za pomocą słownika z obszaru bliskiego doświadczeniu czytelniczemu przeciętnego uczestnika życia literackiego.

Dominanta dyskursu publicznego

Dominanta dyskursu publicznego jest, według mnie, efektem przenikania za pośrednictwem mediów do różnych sfer naszego życia istotnych tematów, które podejmowane są przez instytucje społeczno-polityczne. Konwergencja mediów (Jenkins 2007) umożliwia transfer treści zazwyczaj „poważnych”, złożonych i z perspektywy młodego człowieka nieatrakcyjnych do obiegu powszechnego, masowego (Livingstone 2002; Barney 2008; Castells 2013). W wypadku literatury „czwartej” owe treści nie tyle są łagodzone, ile pisarz za pomocą artystycznej formy przekazu dokonuje ich sublimacji, dostosowując do wiedzy, wrażliwości i zainteresowań młodego człowieka. Dominanta dyskursu publicznego w realizacjach artystycznych przybiera niekiedy postać ukrytej propagandy, wpisującej się w tak zwaną politykę oświatową. Przykładów w literaturze polskiej nie trzeba długo szukać zarówno w przeszłości, czego przykładem powieści wojenne dla młodzieży Ryszarda Liskowackiego i Wiktora Zawady, jak i dziś (Wróblewski 2015/2016). Wspomniane już opowiadania z książki *Rycerze lasu* Gajewskiej i Zaguły w większym stopniu treścią wpisują się w dzisiejszą politykę historyczną prowadzoną przez rząd i podległe mu instytucje (np. IPN), niż są autentyczną próbą upowszechnienia mało znanych faktów z powojennej historii Polski. Na stronie wydawnictwa w ten sposób zachęca się do sięgnięcia po lekturę adresowaną także do pięcio- i sześciolatków:

Opowieść o Bartku i Franku, którzy jako mali chłopcy wkraczają w świat podziemia niepodległościowego, to pierwsza w Polsce książka o Żołnierzach Wyklętych dla dzieci. Jak tłumaczy autorki książki: Chodziło nam o pracę u podstaw. O opowiadanie dzieciom o Żołnierzach Wyklętych, ale nie tylko po to, by znały historię. W tym wszystkim najważniejsze jest to, że to w dużej mierze są postaci nieskazitelne, jak rotmistrz Pilecki, i na ich przykładzie możemy uczyć dzieci, jak należy się zachowywać. Dzieci, które czytają o Żołnierzach Wyklętych, nie tylko będą wiedziały, jakich bohaterów mają, ale wyrosną też na takich obywateli, których chcielibyśmy mieć za sąsiada czy kolegę z pracy (multibook.pl 2017).

Lektura dwóch opowiadań składających się na książkę, opartych raczej na popkulturowym wyobrażeniu zbrojnej działalności „żołnierzy wyklętych”, pozostawia wrażenie, że wciąż jeszcze zagrażają nam (sic!) Niemcy i Rosjanie, że nie znamy szczegółów życia „żołnierzy wyklętych”, którzy prowadząc działalność zbrojną, nierzadko przekraczali granice prawa. Ponadto autorki nonszalancko operują nazwami „Rosjanin”, „Niemiec”, „czerwony” (w znaczeniu żołnierz Armii Radzieckiej) i „faszysta”, co może prowadzić u młodego czytelnika do utożsamienia obu par. Wersja dziejów Polski opowiadana dziecku przez jedną z kluczowych postaci tekstu *Rycerze lasu*, starego Mikołaja, jest nie tylko uproszczona w sposób trudny do obrony,

ale także pokazuje znaczenie Polski w historii Europy z perspektywy ideologii sarmackiej, ignorując tym samym współczesną wiedzę historyczną: „Wiele razy wojska polskie dzięki zwycięskim bitwom uratowały Europę przed najazdem wrogów” (Gajewska 2014, 65).

Zdecydowanie inaczej – także gdy o artystyczną realizację chodzi – dominanta dyskursu publicznego wykorzystana została przez Grzegorza Gortata w najnowszej powieści *Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo*. To tekst czasowo nam bliski i zarazem osadzony w przestrzeni kulturowo od nas odległej. Pisarz obiera perspektywę kilkuletniej Jasmin, która sugestywnie wprowadza nas do swojego świata. Jej rodzice, Chalib i Amina, bracia Nabil i Tarik, stryj Husajn oraz nauczyciel Safik współtworzą najbliższą dla dziewczyny mikrospołeczność jednej z dzielnic Aleppo, rujnowanego przez bombardowania i grasujące bandy. Dzieci dzielą straszny los swoich rodziców; bezradność, naiwność i bezbronność Chaliba, głowy rodziny, w niczym nie ustępuje bezradności, naiwności i bezbronności jego dzieci. Stryj Husajn pełni funkcję czarnego charakteru w opowieści Gortata, chociaż należy do rodziny i w różny sposób pomaga swoim krewnym. Jego spryt i bezwzględność spotykają się z surową oceną dzieci oraz ich matki, Aminy, przyzwyczajonej do szacunku ze strony męża, który w przeszłości wykładał na uniwersytecie w Aleppo. Mimo to dorośli są tu jak dzieci, co zauważa doświadczony przez życie Safik, były wykładowca akademicki: „Jeśli dorośli w tak ważnych sprawach jak wojna i pokój postępują jak dzieci, to nic dobrego z tego nie może wyniknąć. Zamiast wziąć się na poważnie do pracy, prezydenci bawią się w rysowanie czerwonych linii – zupełnie jak przy grze w klasy” (Gortat 2017, 57). Obie perspektywy oglądu rzeczywistości – dziecięca i niedziecięca – zbiegają się, dając świadectwo bezradności człowieka wobec współczesnej wojny. Warto dodać, że książka anonsowana jest jako utwór międzygeneracyjny: „Powieść dla dzieci, którą powinien przeczytać każdy dorosły”. Pomijając aspekt marketingowy przytoczonego zdania, odsłania ono także strategię budowania aury wartości utworu przez wskazania wagi treści, które są w nim przedstawiane. Bez wątplenia, opowiedzenie przez polskiego autora o humanitarnej tragedii mieszkańców Aleppo jest gestem solidarności z tymi, którzy nie mogą do nas przemówić. Minipowieść Gortata traktuję również jako działanie symboliczne, wpisujące się w toczne w Europie od kilku lat dyskusje o imigrantach.

Protoautor jako nowy podmiot pośrednio kształtujący aurę wartości nie tyle konkretnego utworu, ile w ogóle literatury dla dzieci i młodzieży, jest zjawiskiem nowym w rodzimym życiu literackim. Pisanie przez dziecko dla dzieci czy przez nastolatkę dla nastolatków nie ma co prawda charakteru powszechnego, ale moim zdaniem współtworzy aurę wokół literatury „czwartej” jako określonej wartości. Efektem tego zjawiska jest fakt, że na listę lektur szkolnych trafiła w sumie nie najlepsza seria „Nela mała reporterka”, która jako zjawisko społeczno-obyczajowe dość szybko zostało zauważone i ocenione w następujący sposób:

Pierwszy raz w historii polskiego rynku wydawniczego wszystkie książki jednego autora znalazły się na liście 10 najlepiej sprzedających się tytułów sieci Empik. Autor, o którym mowa, jest... 11-letnią dziewczynką. Chodzi o nieujawnianą z nazwiska „Nelę – małą reporterkę”, bohaterkę serii programów podróżniczych w dziecięcym kanale TVP ABC pod tym samym tytułem. Właśnie sześć tytułów jej książek, których jest główną bohaterką, znajduje się w TOP 10 najlepiej sprzedających się tytułów dla dzieci w sieci Empik w 2016 r. *10 Niesamowitych przygód Neli*, *Nela na 3 kontynentach*. *Podróże w nieznanne*, *Nela i tajemnice świata* (nagrodzona Bestsellerem Empiku 2015), *Nela na tropie przygód*, *Śladami Neli. Przez dżunglę, morza i oceany* i *Nela na kole podbiegunowym* (Druś 2016).

We współczesnym życiu literackim coraz więcej młodych pisarzy – poetów i prozaików – próbuje swych sił. Wykorzystują oni tradycyjne formy publikacji swoich tekstów i niemal od razu zwracają uwagę krytyków i badaczy swoimi utworami. Mam na myśli takich twórców, jak Jacek Dukaj, który opowiadaniem *Złota galera* (debiut na łamach miesięcznika *Fantastyka*) wszedł do grona pisarzy SF, mając niespełna 16 lat, czy Dorota Masłowska, debiutująca w wieku 17 lat. Spośród nastolatków, którzy w ciągu ostatniej dekady opublikowali w formie tradycyjnej prozę fabularną w konwencji literatury dla dzieci i młodzieży, warto wymienić Olgę Pniewską, autorkę trzech opowieści detektywistycznych *Tajemnice Torunia*, nawiązujących swoją konstrukcją do utworów Adama Bahdaja, czy Damiana Zdanowicza i Józefa Orłowskiego.

Jeszcze wyraźniej widać tę generacyjną zmianę w blogosferze. Protoautor nie ma oczywiście bezpośredniego wpływu na aurę wartości konkretnego tekstu, chociaż jego obecność zarówno w literaturze kierowanej do dojrzałego czytelnika, jak i dziecięco-młodzieżowego stanowi zapowiedź zmian głębszych dla kultury, w tym i literatury. Otóż można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że teraz coraz częściej dysponentami pola intelektualnego, konstruowanego z myślą o najmłodszych i młodych członkach społeczeństwa, będą wywodzący się właśnie z tych grup przedstawiciele. Poniekąd już to się dzieje, gdy uwzględni się twórczość typu *fan fiction* (Gąsowska 2015). Budowane są dziś zatem zręby literatury dla dzieci i młodzieży pisanej przez dzieci i młodzież.

W podsumowaniu szkicowych rozważań warto podkreślić kilka spraw. (1) Duża produkcja książek dla dzieci i młodzieży, będących w większości tekstami popkulturowymi, paradoksalnie sprzyja powstawaniu utworów artystycznie i intelektualnie wysublimowanych. Część pisarzy dąży wyraźnie i zdecydowanie do tego, by wyróżnić się na tle tego, co powszechne i pospolite. (2) W przestrzeni wirtualnej wykształciła się w ciągu kilku ostatnich lat nowa strategia krytyki literackiej – odnoszącej się także do piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży. Jej istotą jest budowanie bliskich, bezpośrednich, a niekiedy familiarnych relacji między tym, który pisze recenzję, a tym, który jest jej potencjalnym odbiorcą. (3) Dziecięcy twórca zbioru opowiadań czy powieści funkcjonujących we współczesnym życiu literackim nie jest już w Polsce zjawiskiem wyjątkowym. Dziecko przemawiające do

innego dziecka z pozycji autora, a więc kogoś, kto konkuruje z innymi autorami, także dorosłymi, o pole intelektualne i próbuje budować swój prestiż, zmienia sytuację przede wszystkim literatury „czwartej”. W mniejszym zaś stopniu tej adresowanej do czytelników dorosłych. To jest zarówno źródło rosnących nadziei na zmianę języka współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży, a zarazem ta sama obserwacja wywołuje we mnie pewien niepokój o szczerą intencję tych, którzy wspierają dziecięcego autora w budowaniu aury wartości.

Bibliografia

- Barney Darin, 2008, *Spółeczeństwo sieci*, Fronia M. (przeł.), Nadana K. (oprac.), Warszawa.
- Benjamin Walter, 2011, *Dzieło sztuki w epoce jego reprodukowalności technicznej*, w: *Twórca jako wytwórca. Eseje i rozprawy*, Reszke R. (przeł.), Warszawa.
- Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Claude, 2011, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Neyman E. (przeł.), Kłoskowska A. (wstęp), Warszawa.
- Bourdieu Pierre, 2008, *Zmysł praktyczny*, Falski M. (przeł.), Kraków.
- Castells Manuel, 2013, *Spółeczeństwo sieci*, Marody M. (przeł.), Warszawa.
- Cieślakowski Jerzy, 1976, *Literatura czwarta. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci*, „Literatura Ludowa”, nr 1.
- Czabanowska-Wróbel Anna, 2013, *[Ta dziwna] instytucja zwana literaturą dla dzieci. Historia literatury dla dzieci w perspektywie kulturowej*, „Teksty Drugie”, nr 5.
- Druś Anna, 2016, *Polska 11-latką podbiła rynek wydawniczy*, „Puls Biznesu”, 22 grudnia. <https://www.pb.pl/polska-11-latka-podbila-rynek-wydawniczy-85057>. Dostęp: 7 listopada 2017 r.
- Gąsowska Lidia, 2015, *Fan fiction. Nowe formy opowieści*, Kraków.
- Giddens Anthony, 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, Klekot E. (przeł.), Kraków.
- Giddens Anthony, 2010, *Socjologia*, Szulżycka A. (przeł.), Warszawa.
- Gortat Grzegorz, 2017, *Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo*, Warszawa.
- Hernas Czesław, 1973, *Potrzeby i metody badania literatury brukowej*, w: *O współczesnej kulturze literackiej*, t. 1, Żółkiewski S., Hopfinger M. (red.), Wrocław.
- <http://ladnebebe.pl/5-blogow-o-ksiazkach-dla-dzieci/> Blog „5 blogów o książkach dla dzieci”. Dostęp: 5 listopada 2017
- <http://mamaczyta.pl/> „Blog o książkach dla dzieci i młodzieży”. Dostęp: 5 listopada 2017
- <http://multibook.pl/pl/p/Joanna-Gajewska%2C-Weronika-Zagula-Rycerze-lasu/2972>. Dostęp: 7 listopada 2017.
- <https://www.strefapsotnika.pl/tag/blog-o-ksiazkach-dla-dzieci/> „Blog o książkach dla dzieci”. Dostęp: 5 listopada 2017

- Jenkins Henry, 2007, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Bernatowicz M., Filipiak M. (przeł.), Warszawa.
- Kwiatkowska-Ratajczak Maria, 1994, *Z perspektywy wartości o prozie dla dzieci i młodzieży*, Poznań.
- Lasoń-Kochańska Grażyna, 2012, *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar topiczny*, Słupsk.
- Levinson Paul, 2010, *Nowe nowe media*, Zawadzka M. (przeł.), Kraków.
- Livingstone Sonia, 2002, *Young People and New Media: Childhood and the Changing Media Environment*, London.
- Ługowska Jolanta, 2009, *Literatura dla młodego odbiorcy - „osobna” czy „czwarta”? O sposobie istnienia oraz o miejscu twórczości dla dzieci i młodzieży w systemie literatury*, w: *Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci - perspektywy badawcze - problemy animacji*, Leszczyński G., Świerczyńska-Jelonek D., Zajac M. (red.), Warszawa.
- Qvortrup Jens, 2005, *Studies in Modern Childhood: Society, Agency, Culture*, New York.
- Sawicki Stefan, 1992, *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, Sawicki S., Łyszczak A. (red.), Lublin.
- Rettberg Jill Walker, 2012, *Blogowanie*, Szczubińska M. (przeł.), Warszawa.
- Sarland Charles, 2005, *Critical tradition and ideological positioning*, in: *Understanding Children's Literature*, P. Hunt (ed.), London.
- Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci*, 2012, Sochańska B., Czechowska J. (red.), Warszawa.
- Wróblewski Maciej, 2015/16, *A Boy Pretends To Be An Adult*, „Filoteknos. Literatura Dziecięca - Mediacja Kulturowa - Antropologia Dzieciństwa”, vol. 5.
- Żurkowski Bogusław, 1999, *Literatura - Wartość - Dziecko*, Kraków.

O Autorze:

Maciej Wróblewski - literaturoznawca, adiunkt w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Pracowni Badań Kultury i Literatury dla Dzieci i Młodzieży Wydziału Filologicznego UMK, autor kilkudziesięciu artykułów poświęconych dziejom szkolnej i uniwersyteckiej polonistyki, literaturze najnowszej, literaturze Drugiej Emigracji, literaturze dla młodego czytelnika oraz antropologii literackiej. Publikował m. in. w „Pamiętniku Literackim”, „Przeglądzie Humanistycznym”, „Archiwum Emigracji”, „Ruchu Literackim”, „Polonistyce”, „Literaturze Ludowej”, „Filoteknosie”. Jest redaktorem naukowym serii „Biblioteczka Dziecięca”. Do tej pory wydał pięć monografii: *Proza niefikcyjna w edukacji polonistycznej ucznia szkoły średniej [1855-1939]* (2003), *Jan Rymarkiewicz - XIX-wieczny humanista* (2006), *Czytanie przyszłości. Polska*

fantastyka naukowa dla młodego czytelnika (2009), *Człowiek w przestrzeniach szkoły. Studium antropologiczne* (2014) oraz *Literatura i maszyna* (2015). Redagował kilka tomów zbiorowych, m. in. *Edukacja polonistyczna i literatura* (2000), *Polska proza i poezja po 1989 roku wobec tradycji* (2007), *O kondycji człowieka w polskiej literaturze najnowszej* (2014), *Nie tylko Lem. Fantastyka współczesna* (2017). Od roku 2018 pełni obowiązki przewodniczącego jury Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego.

